

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2.04.2014r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Ziółcka

Sędziowie: SSO Bożena Ziółkowska

SSO Leszek Matuszewski (spr)

Protokolant: po. staż. A. M.

przy udziale A. K. Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, po rozpoznaniu w dniu 2.04.2014r. sprawy **M. Ł.** oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 286§ 1kk, na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu- VII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w C. z dnia 12.12.2013r., sygn. akt VIIK 40/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wyłożone koszty postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł i wymierza opłatę za II instancję w kwocie 380 zł.

L. M. M. B. Z.

UZASADNIENIE

M. Ł. został oskarżony o to, że w okresie od 28.03.2011 r. do 31.05.2012 r. w W. działając z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić Komorników Sądowych przy Sądzie Rejonowym w M.I. K. i przy Sądzie Rejonowym w O. T. C. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem D. Ł. za pomocą wprowadzenia ich w błąd poprzez złożenie wniosków o wszczęcie egzekucji i wyegzekwowanie kwot 18.400 zł i 7.200 zł pomimo tego, że zgodnie ze złożonymi oświadczeniami z 10.02.2006 r. i 18.04.2007 r. nastąpiło całkowite rozliczenie z tytułu podziału majątku wspólnego zgodnie z postanowieniem z dnia 11.07.2005 r. sygn. Akt I Ns 31/03, czym działał na szkodę D. Ł., tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i w zw. z art. 12 kk.

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Wągrowcu – VII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w C. uznał oskarżonego za winnego tego, że w okresie od 5.04.2011 r. do 10.06.2011 r. w O., M., B. i W., działając z góry powziętym zamiarem i krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem D. Ł. przez komorników sądowych w ten sposób, że:

- dnia 5.04.2011 r. złożył wniosek o wszczęcie egzekucji przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w O.T. C. (2), wnosząc o wyegzekwowanie kwoty 7.200 zł, co skutkowało zajęciem przez tego komornika dnia 15.04.2011 r. w toku postępowania Km 1714/11 rachunku bankowego D. Ł. w (...) Banku Spółdzielczym w B. i wyegzekwowaniem od niej dnia 10.06.2011 r. kwoty 1383 zł

- dnia 6.04.2011 r. złożył wniosek o wszczęcie egzekucji przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w M.I. K. wnosząc o wyegzekwowanie kwoty 73.760 zł, co skutkowało zajęciem przez tego komornika dnia 15.04.2011 r. w toku postępowania Km 1605/11 rachunku bankowego D. Ł. w (...) Banku Spółdzielczym w B. oraz zajęciem dnia 14.04.2011 r. wynagrodzenia za pracę i wierzytelności z tytułu zasiłku chorobowego w przedsiębiorstwie (...) w W.,

w sytuacji, gdy nastąpiło już całkowite rozliczenie małżonków D. Ł. i M. Ł. z tytułu podziału majątku wspólnego, który został dokonany postanowieniem sądu Rejonowego w Chodzieży z dnia 11.07.2005 w sprawie I Ns 31/03, co M. Ł.

potwierdził własnoręcznie podpisanymi oświadczeniami opisanymi datami 10.02.2006 r. i 18.04.2007 r., czym działał na szkodę D. Ł., to jest za winnego przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za t na podstawie art. 286 § 1 kk i art. 33 § 2 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności oraz 50 stawek grzywny po 20 zł. Wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k., polegającą na ocenie dowodów, w szczególności oświadczeń opatrzonych datami 10.02.2006 r. i 18.04.2007 r. oraz opinii biegłego mgr inż. D. B. bez uwzględnieni wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, oraz art. 5 ust. 2 k.p.k. poprzez niezastosowanie przy ocenie w/w dowodów zasady in dubio pro reo,

-w oparciu o art. 438 pkt 3 k.p.k. istotny, mający wpływ na treść orzeczenia, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, że w sprawie niniejszej miało miejsce wprowadzenie w błąd komornika, w szczególności, że niewywołujące skutków prawnych na gruncie prawa cywilnego oświadczenia przesądzają o wprowadzeniu komornika w błąd

- w oparciu o art. 438 pkt 3 istotny, mający wpływ na treść orzeczenia, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, że w sprawie niniejszej rzekome wprowadzenie komornika w błąd zostało dokonane świadomie i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonego.

W odpowiedzi na apelację oskarżyciel posiłkowy wniósł o oddalenie apelacji w całości jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jest bezzasadna w stopniu oczywistym i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Apelacja jest oczywiście bezzasadna, w rozumieniu art. 457 § 2 k.p.k., jeżeli w oczywisty sposób nie ma wątpliwości co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz w art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. O oczywistej bezzasadności powyższego środka zaskarżenia można mówić wówczas, kiedy już przy wstępnej ocenie, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych w niej zarzutów jest oczywiste, że wskazane w niej argumenty nie są trafne. Właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

W ocenie sądu odwoławczego nie budzi zastrzeżeń ani przebieg postępowania dowodowego przeprowadzonego na rozprawie głównej, ani dokonana przez sąd meriti ocena wszystkich ujawnionych dowodów oraz poczynione ustalenia faktyczne.

Sąd Rejonowy poddał materiał dowodowy szczegółowej i wnikliwej analizie, a przeprowadzona ocena dowodów mieściła się w granicach wyznaczonych przez zasadę z art. 7 k.p.k. Dał temu wyraz w uzasadnieniu wyroku, które było kompletne, spójne i logiczne. Wnikliwa analiza rezultatów postępowania dowodowego znalazła swoje odbicie w dokonanej rekonstrukcji stanu faktycznego. Wyprowadzone przez Sąd meriti wnioski nie uchybiały regułom logicznego rozumowania i wskazaniom wiedzy oraz zasadom doświadczenia życiowego. Sąd klarownie wykazał, na jakich dowodach oparł się ustalając istotne dla sprawy fakty, a także należycie rozważył i ocenił wszystkie dowody przemawiające za przyjętą podstawą faktyczną, w pełni wyjaśniając wątpliwości w sprawie i sprzeczności w materiale dowodowym.

Odnosząc się zatem do podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego zarzutów: obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych, stanowczo stwierdzić należy, że żaden z nich nie zasługiwał na uwzględnienie. Przed szczegółową analizą podnoszonych przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji kwestii, zwrócić należy uwagę obrońcy na błędy, jakie poczynił przy formułowaniu zarzutów.

Po pierwsze, obrońca podnosi zarzut naruszenia przez sąd meriti zasady in dubio pro reo, wskazując że nastąpiła obraza przepisów postępowania, tj. art. 7, poprzez ocenę dowodów (...) bez uwzględnienia zasad wiedzy i doświadczenia, oraz art. 5 ust. 2 k.p.k. poprzez niezastosowanie przy ocenie w/w dowodów zasady in dubio pro reo. Abstrahując już od oczywistego potknięcia skarżącego dotyczącego umiejscowienia w przepisach omawianej zasady (została ona wyartykułowana przez ustawodawcę w § 2 art. 5 k.p.k., a nie w ust. 2 art. 5 jak podawał skarżący - jednostkami redakcyjnymi w art. 5 są paragrafy, a nie ustępy), podkreślić należy, iż reguła ta nie odnosi się do oceny dowodów, a do takich wątpliwości związanych z ustaleniami faktycznymi, których na podstawie dokonanej już oceny nie sposób już usunąć. Zatem w pierwszej kolejności wszelkie wątpliwości powinny zostać usunięte przez wszechstronną inicjatywę dowodową organu procesowego i dokładną analizę całego zebranego w sprawie materiału. Dopiero w sytuacji, kiedy wątpliwość nie będzie usunięta, należy ją wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Zgodzić się należy zatem z poglądem, że gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (vide: Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2002 r., sygn. V KKN 90/01, LEX nr 53913).

W niniejszej sprawie nie zachodzi sytuacja określona w art. 5 § 2 k.p.k., a więc nie może być mowy o obrazie tego przepisu – zebrane dowody pozwalają na dokonanie ustaleń faktycznych, co uczynił Sąd I instancji, wskazując w uzasadnieniu w sposób dokładny i wyczerpujący, którym dowodom, dlaczego i w jakim zakresie dał wiarę przy ustaleniu podstawy faktycznej wyroku, a którym przymiotu wiarygodności odmówił. Rozwijające postawiony zarzut naruszenia art. 7 i 5 § 2 k.p.k. w uzasadnieniu apelacji, obrońca podnosi, że skoro z opinii biegłego wynika, że nie sposób uznać daty wyświetlanej w informacji o pliku za datę pewną i ustalić ilości sporządzonych wydruków, sąd powinien w tym miejscu, przy zastosowaniu reguły in dubio pro reo, powziąć wątpliwości co do pochodzenia oświadczeń. Trzeba bowiem podkreślić, że nie jest tak, że zasada in dubio pro reo oznacza obowiązek wyboru przez sąd najkorzystniejszej dla oskarżonego wersji; oznacza ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów (vide: Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2005 r., sygn. III KK 34/05, LEX nr 157238). Ponadto nie sposób więc zgodzić się z tokiem rozumowania skarżącego, że z okoliczności, że nie da się ustalić dokładnej liczby wydruków oświadczeń i dokładnej daty ich sporządzenia, wywieść winien sąd, że powstaje niedająca się usunąć wątpliwość co do pochodzenia oświadczenia od oskarżonego. Sąd meriti w uzasadnieniu wskazał bowiem dokładnie, na jakich dowodach oparł swoje ustalenia, że to M. Ł. podpisał oświadczenia i w żaden sposób nie można przyjąć, że istniała co do tego niedająca się usunąć wątpliwość, kiedy wymagane byłoby sięgnięcie do zasady z art. 5 § 2 k.p.k..

Po drugie, przy formułowaniu zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych oraz ich rozwinięciu w uzasadnieniu, zdaje się zapominać obrońca, że podniesienie skutecznego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie sprowadza się jedynie do wskazania własnej, alternatywnej wersji wydarzeń, stojącej w opozycji do tej, jaką przyjął sąd meriti. Dla skutecznego podniesienia takiego zarzutu koniecznym jest wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a sama tylko możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie wystarcza do stwierdzenia, że sąd popełnił istotny błąd ustaleń faktycznych (vide: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 06 września 2012 roku, sygn. Akt II Aka 329/12, LEX nr 1217695). Podobnie zresztą, nie jest prawidłowym formułowanie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. poprzez prezentację własnej oceny dowodów, przy jednoczesnym niewskazaniu, w jaki sposób sąd uchybił wskazaniom wiedzy, logiki czy zasadom doświadczenia życiowego.

Przechodząc zatem do omówienia zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., uznać należy, że błędne jest rozumowanie apelującego zaprezentowane w uzasadnieniu apelacji. Obrońca wskazał, że w toku postępowania reprezentujący wówczas pokrzywdzoną r. pr. J. B. na wezwanie Prokuratora do złożenia oryginałów dokumentów, złożył oświadczenia, różniące się w swej treści od wcześniej złożonych kopii. Ponadto podniósł, iż świadek J. B. zeznał, iż losy oryginałów są mu nieznane, a mogły zostać złożone do akt innego postępowania. W ocenie apelującego danie

wiary takim wyjaśnieniom wprost razi naiwnością. Skarżący podniósł również, że w przypadku sporządzenia czterech oryginałów oświadczenia, nie powinno stanowić problemu odnalezienie tego, na podstawie którego poświadczono wcześniej za zgodność. Zdaniem skarżącego, nieprawnicze sformułowania zawarte w oświadczeniach, a także okoliczność, że powstały one w datach innych, aniżeli widniejące w ich treści, wskazywać mają na to, że były spisane celem wytworzenia przekonania, że sporządził je oskarżony, a nie prawnik. Kilka wersji tego samego oświadczenia świadczyć miały zdaniem apelującego o tym, że nad podpisami M. Ł. nadrukowywano oświadczenia odpowiadające potrzebom pokrzywdzonej. Zdaniem obrońcy, z faktu wynikającego z opinii biegłego, że oświadczenia powstały na komputerze innej osoby, że były kilkakrotnie modyfikowane i powstały w innych datach niż zawarte w treści oświadczeń, należało wyjaśnienia oskarżonego uznać co najmniej za prawdopodobne.

Odnosząc się do takich twierdzeń skarżącego, w pierwszej kolejności trzeba jeszcze raz z całą stanowczością podkreślić, iż do uznania, że doszło do naruszenia art. 7 k.p.k. nie jest wystarczające dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z oczekiwaniem strony procesowej (vide: Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. II KK 235/13, LEX nr 1375773). Dokonując oceny dowodów sąd wykazał się zasługującą na uznanie skrupulatnością, a wywodzone przez skarżącego w apelacji stanowisko, że dokonane ustalenia prowadzą do wersji zdarzeń, która jest „sprzeczna z regułami logicznego myślenia” (k. 5 apelacji/ k. 491 akt), albo że „danie wiary wyjaśnieniom razi naiwnością” są niczym nie podpartą negacją dokonanej przez sąd meriti oceny. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że sąd meriti, dokładnie wykazał, dlaczego zdecydował o uznaniu tych oświadczeń za niewiarygodne i nie ma podstaw do uznania, iż przekroczył w tym zakresie ramy zakreślone przez zasadę z art. 7 kp.k.

Słusznie uznał Sąd I instancji, że rzeczony dokumenty, mimo różnic w treści, są zasadniczo zgodne co do sposobu wzajemnego uregulowania roszczeń wynikających z podziału majątku wspólnego. Różnice pomiędzy zgromadzonymi w sprawie oświadczeniami dotyczą jedynie obciążenia pokrzywdzonej obowiązkiem podatku od darowizny (oświadczenie z dnia 10 lutego 2006 roku), czy wpisania numeru dowodu osobistego oskarżonego (oświadczenie z dnia 10 lutego 2006 roku) i wynikały zapewne z niedbałości prawnika, sporządzającego oświadczenia. W tych samych kategoriach należy interpretować nieprawniczy język, w którym sporządzono oświadczenia. Okoliczności te nie przesądzają automatycznie o tym, że oświadczenia te zostały podrobione. Wady tych oświadczeń stanowią świadectwo jakości pracy prawnika udzielającego pomocy stronom.

Na marginesie należy zauważyć, że podkreślane przez apelującego wady formalne tych oświadczeń, wręcz potwierdzają wersję o niekompetencji i braku precyzji w formułowaniu swoich myśli przez osobę redagującą ich treść, tj. radcę prawnego J. B., a tym samym wiarygodność samych oświadczeń. Jest oczywistym, że gdyby te oświadczenia były sporządzane przez osobę znającą się na prawie i dla potrzeb tego postępowania karnego to zostałyby sporządzone w taki sposób, że ich treść nie budziłaby wątpliwości.

Ustaleń Sądu I instancji nie podważają uwagi obrońcy o różnicach między datami utworzenia plików, wskazanych w komputerze radcy prawnego J. B., a datami sporządzenia oświadczeń. Prawdą jest, że zachodzą rozbieżności pomiędzy datami plików zawierających oświadczenia, a datą sporządzenia plików. Jednakowoż nie świadczy to automatycznie o ich nieautentyczności. Sąd Rejonowy zbadał tę kwestię, posiłkując się dowodem z opinii biegłego informatyka. Z ekspertyzy biegłego wynika, że uznanie utworzenia daty pliku lub folderu znajdujących się na komputerze J. B. za datę pewną może być mylące wskazując, że data modyfikacji pliku, czy skopiowania pliku może być wskazywana jako data utworzenia pliku. Z opinii biegłego wynika, że nie sposób ustalić daty pewnej sporządzenia oświadczeń znajdujących się w komputerze.

Analizując tę kwestię trzeba zwrócić uwagę również na fakt, że różnica daty widniejącej na oświadczeniu z dnia 16.05.2006r dotyczącego zrzeczenia się samochodu ciężarowego- treści tego oświadczenia i swojego podpisu na nim oskarżony nie kwestionował- i daty określonej w opinii biegłego jako daty utworzenia tego pliku jest też różna.

Powyższe w istotny sposób uwiarygodnia, że odtworzone przez biegłego informatyka daty utworzenia poszczególnych plików na komputerze J. B. nie są miarodajne. Należy podkreślić, że biegły w swojej opinii takiej możliwości nie wykluczył.

Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd Rejonowy nie znalazł żadnych powodów, aby podważyć rzeczoną opinię. Żadnych zastrzeżeń nie podniósł także autor apelacji.

Nadto, uzasadnienie zarzutu w części, w której skarżący próbuje wykazać niewiarygodność zeznań świadka J. B., sąd odwoławczy również uznał za nietrafne. Jakkolwiek podkreślić wypada, iż zachowanie J. B. polegające na sporządzaniu oświadczeń z użyciem nieprawniczego języka, wprowadzanie w nich zmian przy zachowywaniu pierwotnych oświadczeń jako oryginałów- bez adnotacji o zmianach- nie jest prawidłowe i nie wpisuje się w standardy pomocy prawnej udzielanej przez radcę prawnego. W realiach przedmiotowej sprawy zachowanie takie świadczy jedynie o daleko idącym braku profesjonalizmu tego świadka przy wykonywaniu zawodu, nie mając przy tym wpływu na ocenę jego wiarygodności..

Z powyższego wnika więc, że – abstrahując już od nietrafności zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. - wersja zaprezentowana przez skarżącego w apelacji – nie wytrzymuje krytyki. Nie znajduje bowiem w szczególności logicznego uzasadnienia sytuacja, w której brak tożsamości daty sporządzenia pisma i tej widniejącej w oświadczeniu, mogłaby stanowić podstawę do przyjęcia, że oskarżony ich nie podpisał, oraz że przekazał pozostającej z nim w konflikcie żonie karty ze złożonymi in blanco podpisami. Z podobnych względów, całkowicie niezrozumiałym jest zdaniem sądu odwoławczego akcentowanie przez obrońcę okoliczności, że już samo sporządzenie pism przez inną osobę, na komputerze nienależącym do oskarżonego, winno być powodem do przyjęcia przez sąd meriti, że nie są to oświadczenia autentyczne.

Zarzucając natomiast błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że w sprawie niniejszej miało miejsce wprowadzenie komornika w błąd, skarżący przedstawił obszerną, odwołującą się do orzeczenia Sądu Okręgowego - Wydziału II Cywilnego w sprawie II Cz1291/11 oraz w sprawie II Cz 1347/13 analizę kwestii skuteczności oświadczeń złożonych przez oskarżonego w niniejszej sprawie w świetle prawa cywilnego. Powołał się m.in. na okoliczność, iż oświadczenie z 18 kwietnia 2007 r., z którego wynika, że M. Ł. przyjmuje w rozliczeniu spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu stanowiącego współwłasność byłych małżonków, ze względu na niezachowanie formy aktu notarialnego, nie było skuteczne. Zdaniem skarżącego „za kuriozalną należy uznać sprzeczność, że niewywołujące skutków prawnych na gruncie prawa cywilnego oświadczenia przesądzają o wprowadzeniu komornika w błąd”. Dalej apelujący podniósł, że oświadczenia miały charakter „quasi-konsytyutywny”, i skoro nie wywołały skutków prawnych, oznacza to, że do rozliczenia nie doszło, a więc oskarżony wszczynając egzekucję nie wprowadzał komornika w błąd.

Wskazać należy, iż sąd odwoławczy - podobnie zresztą jak sąd meriti - w żaden sposób nie polemizuje z rozważaniami sądu cywilnego co do tego, czy na mocy złożonych przez oskarżonego oświadczeń w zwykłej formie pisemnej mogło dojść do zawarcia umowy odnowienia i w konsekwencji przejścia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na oskarżonego. W uzasadnieniu zarzutu skarżący pomija jednak okoliczność, iż – poza oświadczeniem złożonym przez oskarżonego – pokrzywdzona złożyła jeszcze w prawidłowej formie pełnomocnictwo do zawarcia w jej imieniu umowy zbycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, które następnie zostało zbyte przez oskarżonego jego konkubinie. Po zawarciu umowy sprzedaży i zapłacie ceny przez kupującą, oskarżony nie przekazał żadnej kwoty pokrzywdzonej, a zatem uznać należy, iż działał zgodnie z zawartym z byłą żoną porozumieniem, którego wyraz dał w złożonym oświadczeniu. W świetle zasad doświadczenia życiowego trudno bowiem zakładać, biorąc pod uwagę istniejący pomiędzy stronami konflikt, iż gdyby uprzednio nie doszło do rozliczenia między stronami, które obie strony uznały, pokrzywdzona nie domagałaby się od oskarżonego części pieniędzy uzyskanych z tytułu sprzedaży mieszkania. Fakt, iż D. Ł. nie dochodziła od byłego męża udziału w uzyskanej należności, świadczy wyraźnie, że porozumienie rzeczywiście zostało zawarte, a pokrzywdzona – w przeciwieństwie do oskarżonego - postępowała zgodnie z jego ustaleniami. Ponadto, nie uszło uwadze sądu odwoławczego, że D. Ł. także już 14 stycznia 2008 r., w piśmie skierowanym do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wskazywała, że to M. Ł. przysługuje uprawnienie do spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego w W.. Trudno więc przyjąć, iż dobrowolnie, bez

wcześniejszych ustaleń w kwestii wzajemnych rozliczeń, przekazała lokal byłemu małżonkowi. Musiał więc być to efekt wcześniej zawartego porozumienia, co dodatkowo potwierdza przyjęte przez sąd meriti założenia o świadomym działaniu oskarżonego nakierowanym na uzyskanie korzyści majątkowej, jaka mu nie przysługiwała. Nie przesądzając o cywilnoprawnych skutkach oświadczenia w zakresie przesunięć w majątku oskarżonego i pokrzywdzonej, sąd meriti słusznie zauważył, że dokumenty te wskazują że oskarżony złożył oświadczenie, w którym twierdzi, że rozliczył się z D. Ł. i nie ma wobec niej żadnych roszczeń z tytułu podziału majątku wspólnego.

Ponadto jest zbyt daleko idącą konstatacją skarżącego, że sąd meriti przyjął, iż to niewywołujące na gruncie prawa cywilnego oświadczenia przesądza o wprowadzeniu komornika w błąd. Taki wniosek nie jest zbieżny ze wskazanymi w pisemnych motywach wyroku sądu meriti twierdzeniami, a jedyne ich bardzo dowolną interpretacją dokonaną przez obrońcę na potrzeby sporządzenia apelacji. Skarżący cytuje jedynie pierwszą część rozważań sądu pierwszej instancji w tym zakresie, pomijając zawartą dalej konkluzję, do jakiej doszedł sąd meriti. Sąd pierwszej instancji wskazał bowiem jedynie, że – jakkolwiek złożone przez oskarżonego oświadczenia mogły nie być skuteczne na gruncie prawa cywilnego – to jednak wynika z nich **świadomość oskarżonego co do rozliczenia się z pokrzywdzoną**.

Nadto jeszcze zwrócić należy uwagę, że nietrafne są wskazania obrońcy, że wierzytelność oskarżonemu przysługiwała w momencie składania wniosku egzekucyjnego również i z tego powodu, że oznaczałoby to przyjęcie za prawdziwe wyjaśnienia oskarżonego co do przekazania byłej małżonce połowy kwoty uzyskanej ze sprzedaży mieszkania. Takie ustalenie oznaczałoby zatem, że oskarżony, pozostający z pokrzywdzoną w konflikcie, toczący z nią spory sądowe, przekazuje jej kwotę około 30 000 zł, nie żądając przy tym żadnego pokwitowania, co w świetle doświadczenia życiowego i zasad logiki, jest zdaniem sądu odwoławczego nie do przyjęcia.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, mającego polegać na błędnym uznaniu, że oskarżony wprowadził komornika w błąd świadomie, skarżący w uzasadnieniu zarzutu zacytował fragment uzasadnienia wyroku sądu meriti, w którym stwierdza on, że oskarżony dochodził należnych w jego mniemaniu świadczeń. Apelujący wywodził dalej, że skoro świadczenia te były w mniemaniu oskarżonego jemu należne, to nie sposób przypisać mu działania ze z góry powziętym zamiarem. Sąd odwoławczy nie kwestionuje tego, że na k. 28 uzasadnienia rzeczywiście pada wyrażenie sądu meriti, że M. Ł. dochodził należnych mu w jego mniemaniu świadczeń. Jednakże nie przekreśla to faktu, iż - biorąc pod uwagę treść całego uzasadnienia – sąd pierwszej instancji konsekwentnie wskazuje, że oskarżony działał umyślnie, i to z zamiarem bezpośrednim, a analiza cytowanego przez skarżącego stwierdzenia przez przyzmat całej wymowy uzasadnienia jawi się jako niefortunna omyłka językowa. Zdaje się nie dostrzegać obrońca, iż wcześniej, w części uzasadnienia, gdzie dokonywana jest analiza wypełnienia znamion strony podmiotowej przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w sposób niebudzący wątpliwości sąd wskazuje na podwójną kierunkowość działania oskarżonego, a i stan faktyczny prezentuje w taki sposób, iż nie budzi wątpliwości odbiorcy przekonanie Sądu Rejonowego o świadomości oskarżonego co do tego, że świadczenia, o wyegzekwowanie których wnosił, funkcjonowały w jego świadomości jako nienależne. Niesłusznym jest zatem wywodzenie skarżącego, że między uzasadnieniem a sentencją wyroku zachodzi „absolutna sprzeczność”, bowiem sąd posłużył się tylko jedynie dość niefortunnym sformułowanie, które wszak nie przekreśla bardzo klarownej wymowy uzasadnienia w tej części, gdzie sąd meriti ocenia zachowanie oskarżonego jako działanie ze z góry powziętym zamiarem.

Również podnoszony przez skarżącego zarzut, jakoby sąd nietrafnie uznał, że po stronie oskarżonego nie mogło wystąpić działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jest nietrafne. Skarżący wywodzi bowiem, że fakt cywilnoprawnej nieskuteczności oświadczeń przesądza o tym, że wyegzekwowanie od D. Ł. zapłaty kwot zasądzonych w postanowieniu o podziale majątku, nie stanowiłoby przyrostu w majątku oskarżonego. Truizmem jest oczywiście stwierdzenie apelującego, że starania wierzyciela celem uzyskania przysługującego mu świadczenia w drodze postępowania egzekucyjnego, nie może być traktowane jako powiększenie pasywów lub pomniejszenie aktywów, i nie jest tym samym osiągnięciem korzyści majątkowej. Prezentując takie stanowisko, skarżący kontestuje jednak jedynie główne założenie przyjęte przez sąd meriti, a wywodzenie, że nie mogło to być działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jest konsekwencją prezentowanej w apelacji - acz, co wynika z niniejszego wyводу sądu odwoławczego – błędnej, tezy o tym, że między stronami nie doszło w ogóle do rozliczenia z tytułu podziału majątku. Jak wskazywano powyżej, ustalenia sądu meriti nie są obarczone błędem w ustaleniach faktycznych, a więc i ich konsekwencja,

tj. przyjęcie realizacji strony podmiotowej występku z art. 286 § 1 k.k., jest zdaniem sądu odwoławczego trafna i prawidłowa. Skoro sąd meriti ustalił, na podstawie prawidłowo przeprowadzonej oceny dowodów, że oskarżony miał świadomość, iż razem z żoną doszedł do porozumienia co do całkowitego rozliczenia, a pomimo to złożył do komorników sądowych wnioski o wszczęcie egzekucji, działał w celu powiększenia aktywów, a więc osiągnięcia korzyści majątkowej. Zdaniem sądu odwoławczego nie może budzić zatem wątpliwości fakt, że wszystkie elementy przedmiotowe przestępstwa oszustwa z art. 286 mieściły się w świadomości sprawcy i były objęte jego wolą, a więc, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim w jego specyficznej, dwukierunkowej odmianie.

Zważywszy, iż zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze Sąd II instancji dokonał weryfikacji zaskarżonego wyroku również w zakresie przewidzianym w art. 438 pkt 4 k.p.k. Na wstępie należy wskazać, iż orzekając o karze Sąd Rejonowy zasadnie ocenił wszystkie okoliczności przedmiotowe i podmiotowe czynu, a także inne mające wpływ na ustalenie wysokości kary. W ocenie Sądu Okręgowego, to właśnie kara 1 roku pozbawienia wolności i kara grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, mając na uwadze dyrektywę wymiaru kary wskazane w art. 53 k.k. spełnią swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego, jak i w zakresie kształtowania świadomości społeczeństwa. Sąd I instancji dokonał prawidłowego ustalenia katalogu okoliczności obciążających i łagodzących w przedmiotowej sprawie. Jednocześnie mając na uwadze to, że M. Ł. nie jest osobą zdemoralizowaną, Sąd I instancji w pełni zasadnie zdecydował dać prymat dyrektywie prewencji indywidualnej w jej aspekcie wychowawczym. W sposób prawidłowy doszedł też do przekonania, że oskarżony w pełni zasługuje na skorzystanie wobec niej dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Słusznie uznano, że okres próby winien wynosić 2 lat.

Sąd Okręgowy na podstawie art.1, art.art.2, art.3 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 10 stycznia 1973 r. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 zł tytułem wyłożonych kosztów postępowania odwoławczego i wymierzył opłatę za II instancję w kwocie w kwocie 380 złotych.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

- I. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
- II. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wyłożone koszty postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł i wymierzył opłatę za II instancję w kwocie 750 złotych.

SSO Leszek Matuszewski SSO Małgorzata Ziółcka SSO Bożena Ziółkowska